

na scenie

## Figura zdrajcy 2/6

Amos Oz, **Judasz**, reż. Adam Sajnuk, Teatr WARSawy (w Studio Teatrgaleria w Warszawie)

**O** przedstawieniu, na którym spędziło się w maseczce, w ciasnej sali ponad trzy i pół godziny, naprawdę chciałoby się napisać coś dobrego. Już choćby tylko z szacunku dla siebie, swojego zdrowia, czasu, życia... Jednak twórcy nie wyciągają do widza pomocnej dłoni, spektakl jest do bólu pretensjonalny i męczący, i to konsekwentnie, na każdym, bez wyjątku, poziomie. Od pełnej powtórzeń adaptacji i pozbawionej dramaturgii reżyserii, która, chyba w ramach „teatralności”, każe nam oglądać wracające jak refren sceny powolnego przesuwania przez bohaterów



© RAFAŁ MALESZKA

elementów scenografii w rytm dudniącej muzyki. Po tęże ogłuszającą muzykę i słabe aktorstwo, które tylko podbija braki reżyserskie. Sztampowy, dwudziestoparoletni buntownik Szmuel (**Paweł Brzeszcz**) rozprawia o figurze Jezusa „w oczach Żydów” i ewangelii Judasza, według której zdrajca był w istocie najwierniejszym z przyjaciół Jezusa. Starszy, niepełnosprawny Wald (Bartosz Opania) temat zdrady analizuje na przykładzie wykluczenia tych, którzy mieli inną wizję państwa izraelskiego niż oparta na przemocy. A Atalia (**Kamilla Baar**), femme fatale przemierzająca scenę w wydekoltowanym czarnym body, potępia męski, pełen przemocy i słów świat, który zabrał jej męża, zaś w przerwach to przyciąga, to odpycha młodego fana Jezusa. To, co na papierze mogło uwodzić niuansami (wydana po polsku w 2015 r. powieść uchodzi za jedno z najlepszych dzieł Amosa Oza), na scenie razi dosłownością i jałowością. AK